

Sygn. akt I C 1549/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Kłodzku Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Eliza Skotnicka

Protokolant Magda Biernat

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 listopada 2015 roku w Kłodzku

sprawy z powództwa P. P.

przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę kwoty 30665 zł

I. zasądza od pozwanych (...) Sp. z o.o. z siedzibą w (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda P. P. kwotę 30665,00 zł (trzydzieści tysięcy sześćset sześćdziesiąt pięć złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 4 maja 2012 roku, z tym że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego,

II. dalej idące powództwo w części dotyczącej odsetek oddala,

III. zasądza od pozwanych (...) Sp. z o.o. z siedzibą w (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powoda P. P. kwotę 4451 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, z tym że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego,

IV. nakazuje pozwany (...) Sp. z o.o. z siedzibą w (...) S.A. z siedzibą w W., aby uiścili na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Kłodzku kwotę 376,79 zł tytułem zwrotu wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa, z tym że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.

UZASADNIENIE

Powód P. P. domagał się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 30.000,- zł tytułem zadośćuczynienia oraz 665,- zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od 20 kwietnia 2012 r. oraz kosztami postępowania. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że powód w dniu 2 stycznia 2010 roku jeździł na nartach w Ośrodku (...) w Z. i korzystał z wyciągu nr (...). Około godziny 10.15 powód udał się do toalety przy wyciągu nr (...) i po wejściu do niej poślizgnął się na podłodze wyłożonej kafelkami, w następstwie czego upadając doznał wieloodłamowego złamania wyrostka łokciowego lewej ręki. Po udzieleniu pomocy przez GOPR powód udał się do Szpitala w P., gdzie wykonano RTG, założono longetę gipsową i skierowano powoda do leczenia operacyjnego w rejonie zamieszkania. W dniach 4 – 7 stycznia 2010r. powód przebywał w Szpitalu (...) w K., gdzie rozpoznano złamanie wieloodłamowe wyrostka łokciowego lewego z przemieszczeniem i przeprowadzono operację zespalając łokieć poprzęgiem Webera. Następnie powód przez kilka miesięcy kontynuował leczenie w Poradni Ortopedyczno – Urazowej. W dniu 18 marca 2010r. powód zgłosił się ponownie do Szpitala, gdzie przeprowadzono operację usunięcia pętli metalowej i drutów Kirschnera. W dniu 4 kwietnia 2010r. usunięto szwy. Po zakończeniu leczenia powód zgłosił roszczenie z tytułu ubezpieczenia NW w (...) S.A. i w dniu 20 sierpnia 2010r. wypłacono powodowi odszkodowanie z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu ustalonego przez komisję lekarską (...) na 10%. Doznane wskutek wypadku obrażenia spowodowały długotrwałe cierpienie powoda. W ciągu całego tego okresu powód pozostawał pod wpływem silnego stresu, czego oznaką stały się zaburzenia ciśnienia oraz bezsenność, a ponadto nieustannie dokuczał mu ból. Powód

przez kilka tygodni zdany był na pomoc rodziny, a przez ok. 1 miesiąc nie mógł wykonywać pracy zawodowej. Do chwili obecnej powód nie ma pełnej ruchomości w stawie łokciowym. Lewa ręka jest słabsza, nadal też utrzymują się okresowe dolegliwości bólowe związane ze zmianą pogody. Powód zmuszony był zrezygnować z aktywności sportowej. Powód domaga się także zwrotu kosztów leczenia 665,- zł obejmujące cztery porady ortopedyczne, wykonanie rtg łokcia oraz zakup aparatu na staw łokciowy. Pismem z dnia 12 kwietnia 2012r. pełnomocnik powoda zwrócił się do pozwanego (...) Sp z o.o. z/s w Z. o wypłatę zadośćuczynienia. Pozwany pismem z dnia 19 kwietnia 2012r. poinformował, że w czasie zaistnienia szkody firma była ubezpieczona w Towarzystwie (...). Towarzystwo (...) S.A. z/s w W. pismem z dnia 26 listopada 2012r. w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego odmówił wypłaty zadośćuczynienia. Powód wskazał, że roszczenia dochodzi na podstawie art. 435 k.c.

Strona pozwana (...) Sp. z o.o. z siedzibą w Z. wniosła o oddalenie powództwa na koszt powoda. Pozwana zarzuciła, że nietrafne jest stanowisko powoda, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za przedmiotową szkodę na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. Przyczyną szkody nie było bowiem zdarzenie objęte ryzykiem (...) Sp. z o.o. Brak jest jednoznacznego funkcjonalnego powiązania działalności (...) Sp. z o.o. z prowadzeniem dla gości toalety. Pozwana wskazała, że dochowała wszelkich wymaganych czynności i starań, aby zapewnić normalne i przede wszystkim bezpieczne korzystanie z toalety. W szczególności stała i profesjonalną konserwację powierzchni podłogi w tej toalecie, czym zajmowała się niezmiennie doświadczona pracownica pozwanej – J. J. (1). Pracownica ta była świadkiem zdarzenia, a w swoim pisemnym oświadczeniu potwierdziła należyte utrzymanie podłóg tej toalety oraz liczne wycieraczki, z których skorzystanie współtworzyć miało bezpieczeństwo w korzystaniu z toalet. Tym samym, zdaniem pozwanej to zachowanie powoda spowodowało jego upadek, co wyłącza wszelką odpowiedzialność (...) Sp. z o.o. za upadek powoda. Niezależnie od tego pozwana zakwestionowała wysokość żądanego zadośćuczynienia. Zarzuciła, że powód przyczynił się do powstania szkody przez nieprawidłową technikę chodu oraz ryzykowne i nadmierne obciążenie plecaka powoda.

Strona pozwana (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając, że roszczenie powoda jest nieuzasadnione. Pozwana przyznała, że (...) Sp. z o.o. objęta była ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą nr (...), której integralną część stanowiły OWU odpowiedzialności cywilnej przyjęte uchwałą nr (...) (...) w dniu 8 sierpnia 2007r. Pozwany ubezpieczyciel wskazał, że w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego ustalono, że (...) Sp. z o.o. nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za zdarzenie z dnia 2 stycznia 2010r. w wyniku którego powód doznał urazu ciała. Pozwana zarzuciła, że powód nie wykazał ani zaniedbania po stronie ubezpieczonego ani związku przyczynowego pomiędzy owym zaniedbaniem, a doznaną przez powoda krzywdą. Powód nie wykazał w szczególności winy ubezpieczonego, która stanowi podstawę jego odpowiedzialności cywilnej. Zdaniem pozwanej zdarzenie z udziałem powoda miało charakter nieszczęśliwego wypadku, co potwierdza okoliczność wypłaty powodowi odszkodowania z (...) z tytułu ubezpieczenia NNW. Pozwana wskazała, że odpowiedzialność ubezpieczonego może być rozpatrywana w kategoriach niedochowania przez niego należytej staranności, w granicach jednak rozsądku. W okresie zimowym, przy dużej ilości osób korzystających z toalety na stoku, nie ma możliwości wytarcia podłogi do stanu całkowitej suchości i utrzymywania jej permanentnie w tym stanie. Narciarze wchodzący w butach narciarskich, oblepionych śniegiem, który pod wpływem dodatniej temperatury w toalecie roztopia się, nawet na suchej nawierzchni mogą się pośliznąć na własnych butach. Zdaniem pozwanej trudno dopatrzeć się zawinionego działania lub zaniechania po stronie osób odpowiedzialnych za utrzymanie odpowiedniego stanu toalety. Pozwana zakwestionowała prawidłowość wskazanej przez powoda podstawy odpowiedzialności ubezpieczonego z art. 435 k.c. Ponadto wskazała, że kwestionuje roszczenie powoda tak co do zasady jak i wysokości. Podważyła zasadność żądania zwrotu kosztów leczenia, gdyż powód nie wykazał niemożności prowadzenia leczenia w ramach usług refundowanych przez NFZ.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 stycznia 2010 roku, w godzinach porannych powód korzystał wraz z pasierbem T. Ś. i jego partnerką E. C. z wyciągu narciarskiego nr (...) prowadzonego przez spółkę (...) Sp. z o.o. w Z.. Powód i T. Ś. postanowili ok. godz. 10⁽¹⁵⁾ zrobić sobie przerwę i skorzystać z toalety przy stoku narciarskim. Przed wejściem do toalety zdjęli narty i pozostawili

je wraz z kijami na zewnątrz, na przeznaczonym do tego celu stojaku. Powód wszedł do toalety w butach narciarskich. W toalecie zrobił dwa kroki, przy trzecim kroku noga na posadzce pośliznęła się i w niekontrolowany sposób „uciekła” do przodu. Wskutek tego powód stracił równowagę i upadł całym ciężarem ciała na plecy i lewy bok. Powód próbował amortyzować siłę upadku łokciem, wskutek tego uderzył z całą siłą łokciem w posadzkę. Powód poczuł przeszywający ból łokcia. Od razu czuł, że doznał poważnego urazu lewego łokcia. Osoba odpowiedzialna za utrzymanie czystości w toalecie – J. J. (1) (lat (...)) – pomogła powodowi podnieść się z posadzki. T. Ś. wezwał na pomoc służby GOPR, które przybyły na miejsce i udzieliły powodowi pierwszej pomocy. W tym czasie do powoda i T. Ś. dołączyła E. C.. Z miejsca zdarzenia powód został przewieziony przez T. Ś. do S.w P., gdzie wykonano mu prześwietlenie RTG, rozpoznano złamanie lewego wyrostka łokciowego z rozejściem odłamów, założono longetę gipsową dłoniowo – ramienną i skierowano do leczenia operacyjnego w rejonie zamieszkania.

Dowód :

- częściowo zeznania świadka E. C. – k. 112 - 113;
- zeznania świadka T. Ś. – k. 100;
- zeznania świadka J. J. (1) – k. 123 - odwrót;
- przesłuchanie powoda P. P. – k.123 – odwrót – 124;
- zaświadczenie Grupy Regionalnej GOPR z dnia 28 stycznia 2010r. k. 18;
- karta informacyjna Leczenia Szpitalnego k. 19.

Powód w dniach od 4 stycznia 2010r. do 7 stycznia 2010r. przebywał w Szpitalu (...) pw. A. S. w K., gdzie w dniu przyjęcia wykonano zabieg operacyjny – zespolenie poprzęgiem Webera oraz drutami Kirchnera. Powód kontynuował leczenie w poradni (...) Sp. z o.o. (...) Szpital (...) w K.. Przebywał na poszpitalnym zwolnieniu lekarskim w okresie od 10 stycznia 2010r. do 29 stycznia 2010r. Zespolenie było umiejscowione w okolicach przebiegu nerwu łokciowego i powodowało jego podrażnienie, co z kolei wywoływało nasilone dolegliwości bólowe, przy każdym nawet minimalnym ruchu. Do czasu usunięcia zespolenia powód z uwagi na dolegliwości bólowe nie mógł normalnie funkcjonować. Wszystkie czynności życia codziennego musiała wykonywać przy powodzie jego żona. W dniu 18 marca 2010 r. powód przeszedł kolejny zabieg operacyjny usunięcia zespolenia, po którym w dniu 2 kwietnia 2010 r. usunięto powodowi szwy. Później powód przeszedł półroczną rehabilitację, lecz mimo upływu ponad trzech lat od wypadku do dnia przesłuchania nadal nie odzyskał sprawności tej ręki, nadal nie miał pełnego zgięcia i wyprost. Lewa kończyna do chwili obecnej jest słabsza, ujawniają się dolegliwości bólowe zwłaszcza w czasie zmian pogodowych, zdarzają się drętwienia i przykurcze, zwłaszcza w obrębie palca serdecznego i małego.

Powód zawsze był osobą aktywną sportowo, jeździł na nartach od wielu lat. Od czasu wypadku nie przełamał się i nie był ani razu na nartach, mimo że miał taki zamiar. Wcześniej powód uprawiał także windsurfing i żeglarstwo; windsurfingu musiał całkowicie zaprzestać, gdyż sport ten wymaga sprawności i siły obu rąk, żeglarstwo uprawia zaś w ograniczonym zakresie. W chwili wypadku powód miał 59 lat.

Dowód :

- przesłuchanie powoda P. P. – k.123 – odwrót – 124;
- karta wypisowa z dnia 7 stycznia 2010r. k.20;
- karta wypisowa z dnia 19 marca 20110 r. k. 21;
- historia choroby k. 23 – 24.

Posadzka w toalecie była wyłożona płytkami ceramicznymi. W chwili wypadku posadzka w toalecie była mokra, wyłożona małymi, nieprzytwierdzonymi do posadzki dywanikami znajdującymi się w pewnej odległości od siebie tworzącymi swego rodzaju ścieżkę. Trudno było pokonać drogę do toalety nie wchodząc na posadzkę. Powód w chwili zdarzenia miał na plecach mały plecakzek, w którym nosił czapkę i gogle. Plecak ten w żaden sposób nie ograniczał jego ruchów i nie miał wpływu na zaistniały wypadek.

Po około dwóch tygodniach od wypadku żona powoda przyjechała ponownie do Z., udała się na miejsce zdarzenia i chciała sfotografować sposób zabezpieczenia posadzki w tej toalecie. Wówczas na posadzce wyłożona była duża mata antypoślizgowa podklejona gumą. Żona powoda chciała usunąć matę, by wykonać zdjęcia miejsca zdarzenia w takim stanie, w jakim było ono w chwili wypadku. Doszło wówczas pomiędzy nią a J. J. (1) do sprzeczki.

Dowód :

- częściowo zeznania świadka E. C. – k. 112 - 113;
- zeznania świadka T. Ś. – k. 100;
- zeznania świadka J. J. (1) – k. 123 - odwrót;
- przesłuchanie powoda P. P. – k.123 – odwrót – 124.

Toaleta przy wyciągu nr (...) prowadzonym przez (...) Sp. z o.o. została wybudowana w 2004r. pod nadzorem pracownika firmy i dyrektora przedsiębiorstwa (...). Toaleta ma powierzchnię ok. (...) m⁽²⁾, składa się z pomieszczenia ogólnego wyposażonego w dwie umywalki, ławkę i wieszak oraz z pięciu boksów z toaletami. Toaleta przeznaczona jest dla osób korzystających ze stoku i baru przy stoku. Przed wejściem do budynku toalety znajduje się stojak na narty i ławka. Obecnie na posadzce w toalecie znajduje się duża mata antypoślizgowa. Według relacji J. K. została ona tam wyłożona około dwa lub trzy lata przed dniem składania zeznań w tej sprawie tj. 2 grudnia 2013r. Wcześniej nie było tej maty, gdyż posadzka wyłożona była płytkami antypoślizgowymi.

Dowód :

- zeznania świadka J. K. – k. 144;

U powoda P. P. w badaniu ortopedycznym rozpoznano:

1. złamanie wyrostka łokciowego kości łokciowej lewej leczone operacyjnie, wygojone z ograniczeniem ruchomości w stawie łokciowym;
2. podejrzenie podrażnienia nerwu łokciowego.

Powód w wypadku z dnia 2 stycznia 2010 r. doznał urazu łokcia lewego, a w jego wyniku złamanie wyrostka łokciowego kości łokciowej. Po wypadku przebył leczenie operacyjne – repozycja i zespolenie poprzęgiem Webera. Po uzyskaniu zrostu odłamów kostnych w dniu 18 marca 2010r. usunięto zespolenie – dwa druty i pętla oraz zalecono rehabilitację. Rehabilitacja przebiegała niesystematycznie i okazyjnie. Obecnie stwierdzono utrzymujący się przykurcz zgięciowy w stawie łokciowym i ograniczony ruch zgięcia, a także bolesność ruchów w tym stawie. Takie następstwa przebytego urazu łokcia lewego powodują długotrwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 10%, oceniając uszczerbek wg poz. (...)załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Systematyczna rehabilitacja może skutecznie poprawić funkcję łokcia lewego i zmniejszyć odczuwane dolegliwości bólowe, a tym samym przyczynić się do całkowitego wyleczenia. Wobec zgłaszanych dolegliwości o charakterze mrowienia i drętwienia przedramienia i ręki lewej wskazana jest ocena tego stanu przez biegłego z zakresu neurologii.

W czasie badania powoda ortopedycznie w dniu 27 lutego 2014r. nie stwierdzono wyraźnych objawów uszkodzenia nerwu łokciowego, nie stwierdzono zaburzeń czucia powierzchniowego w zakresie nerwu łokciowego. Okresie od

wypadku do badania 2010 – 2014r. nie obserwowano wyraźnych objawów świadczących o uszkodzeniu nerwu łokciowego, a jedynie o jego okresowym podrażnieniu. Pourazowy obrzęk i tworzenie kostniny w czasie zrostu jest procesem naturalnym i nie musi prowadzić do uszkodzenia nerwu łokciowego. Objawy te cofają się w czasie leczenia.

Dowód:

- karta informacyjna leczenia szpitalnego k. 5;
- opinia biegłego ortopedy K. G. z dnia 27 lutego 2014r. k. 155 – 157;
- pisemne wyjaśnienia do opinii biegłego ortopedy K. G. z dnia 28 lipca 2015r. k. 185 i 298;
- dokumentacja fotograficzna stawu łokciowego powoda po zabiegu operacyjnym k. 117 – 122.

W badaniu neurologicznym u powoda rozpoznano stan po urazie i złamaniu wieloodłamowym stawu łokciowego lewego oraz pourazowe uszkodzenie nerwu łokciowego. Na podstawie badania neurologicznego oraz dokumentacji lekarskiej stwierdzono, że intensywne, systematyczne rehabilitacje powoda nie przyniosłyby skutecznej poprawy funkcji łokcia lewego oraz zmniejszenia dolegliwości bólowych i czuciowych ze strony nerwu łokciowego, a w tym samym nie przyczyniłaby się do całkowitego wyleczenia powoda. U powoda pomimo przeprowadzenia zabiegu operacyjnego oraz przeprowadzenia kilkukrotnej rehabilitacji nie doszło do całkowitego wyleczenia, nie wróciła pełna ruchomość stawu. Wystąpiły dodatkowo objawy ze strony nerwu łokciowego, zarówno bólowe jak i czuciowe, będące wynikiem zmian strukturalnych w obrębie stawu – wytworzenie kostniny, jak również pourazowy obrzęk chrząstki. Powyższe czynniki zaburzają przebieg nerwu w jego anatomicznym torze a zwłaszcza zniekształcenie kanału nerwu łokciowego. Rehabilitacja przyniosła poprawę stanu zdrowia, nie wykluczone, że bardziej systematyczne mogłyby przynieść jeszcze dodatkowo kilkuprocentową poprawę sprawności stawu łokciowego (jego ruchomości), jednakże nie przyniosłyby skutecznej poprawy i całkowitego wyleczenia, zwłaszcza ze strony układu nerwowego. Sugerowana możliwość kilkuprocentowej poprawy ruchomości określa jedynie możliwość uzyskania w niewielkim zakresie poprawy stopnia ruchomości w stawie łokciowym (prostowanie – zginanie), natomiast tabela oceny uszczerbku na zdrowiu określa skutki tego urazu. Brak jest powiązania pomiędzy pomiarami w stopniach geometrycznych ruchomości stawu a stopniem procentowego trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Dowód:

- opinia biegłego neurologa J. O. z dnia 11 października 2014r. k. 240 – 242;
- pisemne wyjaśnienia do opinii biegłego neurologa J. O. z dnia 19 stycznia 2015r. k. 268 – 269.

Powód w czasie leczenia w poradni (...) Sp. z o.o. (...) Szpital (...) w K. poniósł koszty leczenia w kwocie 665,- zł w tym, cztery wizyty u specjalisty ortopedy, każda po 100,- zł, koszt badania RTG stawu łokciowego w kwocie 25,- zł oraz wydatki na sprzęt ortopedyczny – aparat redresujący staw łokciowy w kwocie 240,- zł.

Dowód:

- Dowody wpłat KP k. 12 – 16.

W tak ustalony stanie faktycznym Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Spór między stronami dotyczył zarówno podstawy jak i wysokości odpowiedzialności pozwanych podmiotów.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym przede wszystkim zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, w szczególności relacji powoda, a także świadka J. J. (1) i J. K., a także zaświadczenia GOPR można stwierdzić, że P. P. w dniu 2 stycznia 2010r. uległ wypadkowi w toalecie przy wyciągu nr (...)w Z..

Analizując zasady i podstawę odpowiedzialności pozwanych podmiotów, należy zauważyć, że odpowiedzialność pozwanego ubezpieczonego wynika z przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową, zaś odpowiedzialność ubezpieczyciela ma swoje źródło w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC), łączącej go ze sprawcą szkody. Zgodnie z treścią art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia. Podstawą więc odpowiedzialności ubezpieczyciela jest ustalenie odpowiedzialności sprawcy szkody zgodnie z ogólnymi zasadami odpowiedzialności za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym. Stosunek wynikający z umowy ubezpieczenia OC ma charakter akcesoryjny wobec cywilnoprawnego stosunku odszkodowawczego, jaki może zaistnieć pomiędzy sprawcą szkody a poszkodowanym, z tym że co do zasady zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie może być wyższy od zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego. Inaczej mówiąc, roszczenie poszkodowanego względem ubezpieczyciela wyznaczają granice jego odpowiedzialności względem ubezpieczonego (dłużnika z bezpośredniego stosunku zobowiązaniowego – deliktowego lub kontraktowego). Wystąpienie wypadku ubezpieczeniowego wywiera ten skutek, że ubezpieczony może liczyć na to, że naprawienie szkody wyrządzonej przez niego nastąpi przez ubezpieczyciela, a zatem że nie wystąpi w jego majątku uszczerbek związany z koniecznością zaspokojenia świadczenia należnego poszkodowanemu (tak, Zdzisław Gawlik, [w] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, red. A. Kidyba, Lex 2014).

Według wyroku SN z dnia 19 października 2011 r. (II CSK 86/11, LEX nr 1096037), uwzględniając istotę zobowiązania in solidum oraz specyfikę actio directa, przyjąć należy, że w relacji ubezpieczyciel – poszkodowany zastosowanie mają zarówno przepisy prawa ubezpieczeń, jak i przepisy prawa cywilnego dotyczące obowiązku naprawienia szkody. Poszkodowany na gruncie takich zasad zajmuje szczególną pozycję prawną wynikającą z tego, że przysługują mu dwa odrębne roszczenia. Między nimi zachodzi ścisła współzależność, polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie całkowicie zaspokojone. Innymi słowy, poszkodowany nie może uzyskać dwóch odszkodowań, a o tym, w jaki sposób i w jakiej kolejności nastąpi realizacja przysługującego mu odszkodowania, decyduje on sam, kierując żądanie przeciwko ubezpieczonemu, albo ubezpieczycielowi, albo obu podmiotom jednocześnie (zob. też glosę M. Frasa, PUG 2012, nr 7, s. 30 i n.).

Przechodząc do określenia podstawy prawnej i zasad odpowiedzialności strony pozwanej (...) Sp. z o.o. z/s w Z. należy wskazać, że rację mają pozwani, iż nie można poszukiwać tej podstawy wśród przesłanek przewidzianych w art. 435 k.c. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność deliktową opartą na zasadzie ryzyka wobec prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa. Choć niewątpliwie pozwane przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o., którego przedmiotem działalności jest prowadzenie ośrodka narciarskiego wyposażonego w wyciągi narciarskie spełnia kryterium przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, to jednak szkoda jakiej doznał powód nie pozostawała w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa. Stąd zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie odpowiedzialność strony pozwanej opierać się powinna na zasadzie winy, a nie na zasadzie ryzyka. W kodeksie cywilnym de lege lata źródłem deliktu może być zawinione działanie lub zaniechanie organu osoby prawnej (art. 416 kc). Wskazać jednak należy, że pozwana (...) Sp. z o.o. jako osoba prawna – podmiot praw i obowiązków zatrudnia pracowników, powierzając im wykonywanie określonych czynności. Odpowiedzialność odszkodowawcza w niniejszej sprawie wynika z faktu wyrządzenia szkody powodowi w następstwie działań lub zaniechań pracownika zatrudnionego przez pozwaną. Skoro pozwana jako osoba prawna jest samodzielnym podmiotem praw i obowiązków, odpowiedzialność za szkody wyrządzone działaniem jej pracowników winna opierać się na zasadzie wyrażonej w art. 430 kc. Zgodnie z treścią tego przepisu kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Koncepcja ryzyka jako podstawy odpowiedzialności przyjętej w tym przepisie nadaje tej odpowiedzialności charakter obiektywny. Wobec treści powołanego przepisu, dla przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej muszą łącznie zostać spełnione przesłanki w nim wymienione. Stąd też przede wszystkim musi nastąpić szkoda wyrządzona osobie trzeciej przez podwładnego, szkoda ta wynikać powinna z zawinionego działania

bądź zaniechania podwładnego; nadto wyrządzenie szkody nastąpić musi przy wykonywaniu przez podwładnego powierzonej mu czynności i pozostawać z tym zachowaniem w adekwatnym związku przyczynowym.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy, odnośnie pierwszej przesłanki wskazać należy dodatkowo, że pojęcie szkody określone w art. 361§2 kc, winno w tym przypadku być rozumiane jako każdy uszczerbek w prawnie chronionych dobrach, zarówno materialnych jak i niematerialnych.

W przedmiotowej sprawie ustalone zostało ponad wszelką wątpliwość, że bezpośrednią przyczyną wypadku jakiemu uległ powód w dniu 2 stycznia 2010 r. było nienależyte zabezpieczenie posadzki w toalecie przy wyciągu narciarskim nr (...) w Z.. Bezpośrednią przyczyną upadku powoda była śliska posadzka w tej toalecie, przede wszystkim brak specjalnej antypoślizgowej maty pokrywającej ciąg komunikacyjny od wejścia do budynku toalety do poszczególnych kabin. Powód, a także świadek T. Ś. kategorycznie wskazali, że w dniu zdarzenia w toalecie tej porożrzucane były małe dywaniki, ruchome – nieprzymocowane do posadzki, które miały tworzyć ścieżkę. Okoliczności te potwierdza pozwana spółka (...) w odpowiedzi na pozew. Niewątpliwie powód pośliznął się stając na posadzce, nie na dywaniku. Po tym zdarzeniu posadzka została wyłożona dużą matą antypoślizgową. Fakt ten potwierdza relacja powoda o wizycie jego żony na miejscu zdarzenia po ok. dwóch tygodniach od wypadku. Żona powoda pojechała do Z., aby wykonać zdjęcia źle zabezpieczonej posadzki i wówczas okazało się, iż posadzka ta została wyłożona matą antypoślizgową, której nie było w dniu wypadku. Okoliczność tę pośrednio potwierdziła także relacja J. J. (1) oraz J. K.. J. K. jako osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo na całym obiekcie podał, że przed wyłożeniem tej maty w toalecie nie było dywaników, gdyż glazura tam wyłożona jest antypoślizgowa.

Analizując powołane okoliczności należy podkreślić, że toaleta w której doszło do wypadku stanowi obiekt przeznaczony dla narciarzy i innych osób korzystających z wyciągu narciarskiego. Jak słusznie zauważyła pozwana w odpowiedzi na pozew do obiektu tego wchodzi osoby w butach narciarskich, najczęściej oblepionych śniegiem, stąd wymagane standardy bezpieczeństwa powinny być wyznaczone na szczególnie wysokim poziomie. Z całą pewnością sam fakt zastosowania płytek ceramicznych antypoślizgowych w tej toalecie nie zapewniał wymaganego bezpieczeństwa antypoślizgowego. Zgodzić się trzeba z pozwaną, że niemożliwym jest wytarcia podłogi do stanu całkowitej suchości i utrzymywania jej permanentnie w tym stanie. Każdy klient wnosi bowiem na butach narciarskich śnieg, który topnieje, i który najbardziej niebezpieczny jest w momencie kiedy zalega przytwierdzony do spodu butów narciarskich. Wówczas nawet najwyższej klasy kafle antypoślizgowe nie gwarantują bezpieczeństwa. Jedynym skutecznym sposobem zapewnienia bezpieczeństwa jest użycie mat antypoślizgowych (gumowych lub filcowych o podłożu gumowym), które powinny zasłaniać gładkie powierzchnie posadzki, wszędzie tam gdzie odbywa się ruch osób korzystających z toalety. W dniu wypadku mata taka nie była wyłożona na posadzce. Pojedyncze, ruchome dywaniki, które były rozrzucone po posadzce toalety, nie gwarantowały bezpiecznego pokonania odcinka trasy od wejścia do toalety do kabiny. Powód zrobił zaledwie dwa kroki, po czym stąpnął na odkrytą posadzkę i noga uciekła mu do przodu, co skutkowało gwałtownym upadkiem na lewy bok i plecy. Sąd nie kwestionuje relacji świadka J. J. (1), że starała się ona na bieżąco usuwać śnieg i wodę z posadzki. Doświadczenie życiowe pozwala jednak założyć, że w takim miejscu, gdzie użytkownikami toalety byli głównie narciarze korzystający ze stoku, wchodzący w butach narciarskich oblepionych śniegiem, zwłaszcza od spodu; po pierwsze, nie sposób zapewnić, aby posadzka była sucha; po drugie, gdyby nawet to się udało, to sucha posadzka nie niweluje niebezpieczeństwa upadku wskutek poślizgnięcia się na śniegu przyklejonym do buta. Z tego też względu strona pozwana (...) Sp. z o.o. ponosi zdaniem Sądu odpowiedzialność za brak należytego zabezpieczenia posadzki w tej toalecie przez zastosowanie maty antypoślizgowej. Podkreślić należy, że świadkowie J. J. (1) i J. K., choć zapewniali, że posadzka była utrzymana w należyтым stanie suchości, nie twierdzili kategorycznie, że posadzka była w dniu wypadku wyłożona matą antypoślizgową. J. k. nie potrafił podać dokładnie od kiedy ta mata pojawiła się w toalecie, zeznając w dniu 2 grudnia 2013r. podał, że mata ta została wyłożona „dwa lub trzy lata wcześniej, a przedtem nie było nic dodatkowego, gdyż płytki były antypoślizgowe” (k. 144 – odwrot). Z tej wypowiedzi można wyprowadzić wniosek, że mata ta została wyłożona najwcześniej w grudniu 2010r., a więc po wypadku z dnia 2 stycznia 2010r. Ponadto świadek ten lakonicznie wskazał, że o wypadku powoda dowiedział się dopiero w chwili, gdy powód wystąpił do strony pozwanej z roszczeniami. Jednocześnie podał, że miał informacje o wizycie żony powoda, która chciała wyciągnąć z toalety matę, której nie było tam w dniu zdarzenia. Mając na

uwadze, że żona powoda była w Z. po upływie ok. dwóch tygodni od zdarzeniu, a więc jeszcze w styczniu 2010r., zaś z roszczeniami powód wystąpił do pozwanego w kwietniu 2010r. można zauważyć, że relacje tego świadka nie są w tym zakresie spójne. Zdaniem Sądu zeznania powoda były miarodajne, wiarygodne i spójne z zeznaniami pozostałych świadków, zwłaszcza T. Ś., który był bezpośrednim świadkiem wypadku, ale także z zeznaniami J. J. (1) i J. K.. Słusznie powód zauważył, że strona pozwana wyłożyła posadzkę w toalecie dużą matą antypoślizgową dopiero na skutek wypadku powoda, chcąc zapobiec w przyszłości podobnym zdarzeniom. Wcześniej maty tej w toalecie nie było, zaś argumentacja pracowników strony pozwanej – J. K. i J. J. (1), że nigdy wcześniej nie wydarzył się tego rodzaju wypadek, nie mogą stanowić podstawy przyjęcia, że nie dopuścili się oni opisanych zaniedbań. Przeciwnie można stwierdzić, że strona pozwana miała szczęście, że przy tak niestarannie zabezpieczonej posadce, przez tyle lat nie wydarzył się tam inny wypadek. Winę za zaniedbanie w zakresie odpowiedniego wyposażenia toalety w profesjonalne, duże, stabilne maty antypoślizgowe ponosi pracownik strony pozwanej odpowiadający w tym czasie za zapewnienie bezpieczeństwa w obrębie całego ośrodka narciarskiego, a więc J. K., który w tym czasie pełnił funkcję dyrektora tego ośrodka. Nie ulega wątpliwości, że podstawą odpowiedzialności pozwanej może być w takich okolicznościach zaniechanie działania, do którego pozwany był zobowiązany. Mając na uwadze, że do zdarzenia wyrządzającego szkodę powodowi doszło wskutek zaniechania pozwanej spółka (...) Sp z o.o. ubezpieczonej u pozwanego (...) S.A. należało przyjąć, że obie strony pozwane zobowiązane są jest do naprawienia wynikłej z tego zaniedbania szkody, z tym że ich odpowiedzialność ma charakter zobowiązania in solidum, co oznacza, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (zobowiązanie solidarne nieprawidłowe).

Przedstawione powyżej rozważania pozwalają przyjąć, że obie pozwane zobowiązane są na wskazanych wyżej zasadach do naprawienia szkody wywołanej zdarzeniem z dnia 2 stycznia 2010 r. co do zasady. Spór między stronami dotyczył zarówno zasady jak i wysokości przysługującego powodowi roszczenia. Zdaniem strony pozwanej roszczenie powoda o zadośćuczynienie było wygórowane w porównaniu do stopnia doznanego uszczerbku na zdrowiu, zaś żądanie zapłaty odszkodowania nieuzasadnione.

W ocenie Sądu ustalenie, stopnia doznanego uszczerbku na zdrowiu powoda wymagało, wiadomości specjalnych i wobec tego Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu ortopedii i neurologii w trybie art. 278 kpc. Sąd w całej rozciągłości podzielił wnioski opinii wydanych przez biegłych K. G. oraz J. O.. Biegła z zakresu ortopedii stwierdziła, że uraz z dnia 2 stycznia 2010r. w wyniku, którego powód doznał wieloodłamowego złamania łokcia lewego, skutkuje trwałym uszczerbkiem na jego zdrowiu wynoszącym 10% i do chwili obecnej istniejącymi ograniczeniami ruchomości stawu łokciowego. Ponadto wskazała, że istnieje podejrzenie podrażnienia nerwu łokciowego W badaniu neurologicznym u powoda rozpoznano zaś pourazowe uszkodzenie nerwu łokciowego. U powoda pomimo przeprowadzenia zabiegu operacyjnego oraz przeprowadzenia kilkukrotnej rehabilitacji nie doszło do całkowitego wyleczenia, nie wróciła pełna ruchomość stawu. Wystąpiły dodatkowo objawy ze strony nerwu łokciowego, zarówno bólowe jak i czuciowe, będące wynikiem zmian strukturalnych w obrębie stawu – wytworzenie kostniny, jak również pourazowy obrzęk chrząstki. Powyższe czynniki zaburzają przebieg nerwu w jego anatomicznym torze a zwłaszcza zniekształcenie kanału nerwu łokciowego.

Sąd przyjął za podstawę rozstrzygnięcia ustalenie, że rozpoznane u powoda obrażenia i skutki wypadku pozwoliły na stwierdzenie 10 % trwałego uszczerbku na jego zdrowiu.

W przedmiotowej sprawie powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia za doznane krzywdy i cierpienia w wysokości 30 000,- zł.

Zgodnie z treścią art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Według zaś art. 445 § 1 k.c. odwołującego się do wypadków wskazanych w art. 444 kc, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może także przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia" w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Biorąc pod uwagę poczynione wyżej rozważania co do skutków przedmiotowego zdarzenia dla zdrowia powoda, stopnia stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu oraz rokowań na przyszłość Sąd uznał, że zgłoszone roszczenie jest odpowiednie do doznanej krzywdy i podlega uwzględnieniu w całości. W ocenie Sądu ustalony przebieg procesu leczenia powoda, w szczególności konieczność przebycia dwóch zabiegów operacyjnych, konieczność hospitalizacji, czas trwania tego leczenia, doznane przez powoda niewątpliwie dolegliwości bólowe związane ze skomplikowanym złamaniem łokcia, konieczność usunięcia zespoleń, wymaganie podjęcia bolesnej i długotrwałej rehabilitacji i ostatecznie stwierdzony stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda uzasadniają przyznanie jemu zadośćuczynienia w wysokości 30 000 zł. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że przez tak długi okres ponad pięć lat od zdarzenia do dnia zamknięcia rozprawy w niniejszej sprawie powód nie odzyskał pełnej sprawności lewej kończyny górnej, nadal występują ograniczenia zakresu zgięcia i wyprostu stawu łokciowego, utrzymują się dolegliwości bólowe, zwłaszcza w razie zmian pogody, powód uskarża się także na dolegliwości neurologiczne drętwienia i przykurcze. Podkreślić też należy, że urazy stawu łokciowego (podobnie kolanowego) należą do jednych z bardziej skomplikowanych kontuzji. Doznany przez powoda uszczerbek jest trwały, a zatem uszkodzony staw już nigdy nie będzie tak sprawny jak przed wypadkiem. Zdaniem Sądu odpowiednim do stopnia doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz cierpień z tym związanych, będzie zadośćuczynienie w wysokości 30 000,- zł. Kwota ta powinna zrekompensować powodowi to, że zmuszony był poddać się długotrwałemu, bolesnemu leczeniu, w tym dwukrotnemu zabiegowi operacyjnemu i związanej z tym hospitalizacji, następnie unieruchomieniu lewej ręki w czasie zrostu przez okres trzech miesięcy, co niewątpliwie było dla niego bolesne, uciążliwe i utrudniało wykonywanie zwykłych codziennych czynności oraz obligowało powoda do poddania się dalszemu leczeniu ambulatoryjnemu. Powód odbywał też leczenie usprawniające, które jak przyznał podczas badania przez biegłego, realizował niesystematycznie. Podkreślić należy, że rehabilitacja przyniosła powodowi nieznaczną poprawę sprawności i choć biegli obu specjalności zgodnie wskazali, że dalsza intensywna rehabilitacja powoda może przynieść poprawę sprawności uszkodzonego stawu łokciowego, to jednak biegły neurolog nie jest w tym zakresie tak optymistyczny, jak lekarz ortopeda. Poprawa w zakresie ruchomości stawu łokciowego nie ma jednak wpływu na ustalony stopień trwałego uszczerbku na jego zdrowiu. Kwota przyznanego zadośćuczynienia zawiera w sobie także rekompensatę krzywdy związanej z mogącymi zaistnieć w przyszłości dolegliwościami bólowymi i ograniczeniami sprawności tej ręki, na co wskazali biegli w swojej opinii. Zdaniem Sądu wysokość dochodzonego i zasądanego zadośćuczynienia nie jest zbyt wygórowana, zważywszy na wskazane okoliczności, a zwłaszcza inwazyjne leczenie operacyjne, dyskomfort powoda związany z unieruchomieniem na okres co najmniej 6 tygodni lewej ręki, a także związane z tym niewątpliwie cierpienie i stres oraz dolegliwości bólowe przez okres leczenia i rehabilitacji oraz utrzymujące się ograniczenia sprawności uszkodzonej kończyny. Wypadek ten całkowicie zmienił życie powoda. Dotychczas prowadził on bardzo aktywny sportowo tryb życia, jeździł na nartach, uprawiał windsurfing i żeglarstwo. Do dziś powód nie powrócił do aktywności sportowej sprzed wypadku, a jazdy na nartach nie podjął przez kolejne trzy sezony od wypadku, choć rokrocznie planował, że przełamie swój uraz do tego sportu.

Uzasadnione było także żądanie zasądzenia odszkodowania w kwocie 665,- zł. Powód poniósł bowiem udokumentowane rachunkami wydatki na leczenie, które niewątpliwie pozostawały w związku z urazem stawu łokciowego. Podkreślić należy, że powód chcąc zapewnić sobie jak najlepszą opiekę medyczną miał prawo korzystać z prywatnych wizyt u specjalistów, zwłaszcza że była to kontynuacja leczenia szpitalnego w przyszpitalnej poradni ortopedyczno – urazowej. Z tego powodu niezasadny okazał się zarzut strony pozwanej, że powód powinien wykazać, iż nie miał możliwości korzystać z wizyt refundowanych przez NFZ.

Z tych wszystkich powodów Sąd uwzględnił powództwo w całości i zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 30 000,- zł tytułem zadośćuczynienia i 665,- zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 4 maja 2012 r. Zauważyć przy tym należy, że zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia

nie jest oznaczony, świadczenia należy spełnić w niezwłocznie po zdarzeniu. Powód wezwał pozwaną (...) Sp. z o.o. do zapłaty kwoty 30 665,- zł pismem z dnia 12 kwietnia 2014r. w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania. Pismo to niewątpliwie dotarło do pozwanej przed dniem 19 kwietnia 2012 (odpowiedź na to pismo k. 26). Stąd pozwana pozostawała w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia po upływie wyznaczonego w tym piśmie terminu tj. od dnia 4 maja 2012r., a nie jak żądał powód od dnia 20 kwietnia 2012r. Z tego też względu Sąd oddalił powództwo w części dotyczącej odsetek ustawowych od zasądzonej należności za okres od 20 kwietnia 2012r. do 4 maja 2012r. jako nieuzasadnione. Zważywszy, że jak wskazano na wstępie obie pozwane ponoszą odpowiedzialność in solidum, należało zastrzec, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego od odpowiedzialności wobec powoda.

Powód uległ co do nieznacznej części swojego żądania jedynie w zakresie odsetek ustawowych z tego względu o kosztach orzeczono zgodnie z art. 100 zd. 2 kpc i obciążono stroną pozwaną w całości kosztami procesu w łącznej kwocie 4451,- zł, na które składały się koszty wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2400,- zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,- zł, opłata sądowa od pozwu w kwocie 1534,- zł oraz zaliczka na wydatki w kwocie 500,- zł. Jednocześnie Sąd obciążył pozwanych wydatkami tymczasowo poniesionymi przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Kłodzku w kwocie 376,79 zł, zgodnie art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 września 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2014r., nr 1025, t.j.). Orzekając o kosztach postępowania Sąd, stosując przez analogię art. 105 k.p.c. zastrzegł, że zapłata tych kosztów przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.